BIULETYN informacyjny małopolski

Rok II. 16 MAJ 1943 Nr 18 (62)

O SPOKÓJ I RÓWNOWAGĘ

Nieporozumienie polsko-sowieckie jest niewątpliwym osiągnięciem zabiegów propagandy niemieckiej, usiłującej wykorzystać tragedię smoleńską. Jakolwiek fakt zerwania, czy zawieszenia przez rząd sowiecki stosunków dyplom. z rządem polskim uznać trzeba za nader niepożądany z punktu widzenia ogólnych warunków wojny z Niemcami, niemniej nie należy zbytnio przeceniać znaczenia tego konfliktu, który nie powinien odwrócić uwagi od istotnego sensu tej sprawy, mianowicie od przewrotnej gry niemiec. zmierzającej do poważnienia aliantów.

Dla scharakteryzowania zamierzeń i taktyki niem. propagandy warto przypomnieć sobie ton »ciepły« i niemal przyjazny, z jakim gadzinowa prasa mówiła o rządzie polskim w początkowej fazie akcji katyńskiej ekshumacji. Kiedy jednak ta kokieteria nie na wiele się przydała, a rząd nasz napiętnował niemiecką obłudę, z nadzwyczajną łatwością powrócono do dawnej arogancji, nazywając np. rząd polski »wydziałem emigracyjnym«, a amb. Romera »przedstawicielem emigrantów« w Moskwie.

Jednocześnie podjęto kampanię celem zdyskredytowania rządu polskiego w opinii kraju, a zarazem podjudzenia Polaków przeciw Anglii, informując o rzekomym żądaniu Edena do rządu polskiego o wycofanie prośby do Międzynar. Czerw. Krzyża w sprawie delegatów do Smoleńska, która stała się powodem drastycznego zerwania. Pisano o naciska ze strony Anglii w kierunku zmiany »przedstawicielstwa« polskiego w Londynie, komentowano na temat zignorowania przez Anglię gwarancji udzielonych Polsce.

S t w i e r d z a m y   s t a n o w c z o, że wiadomości podobne wywołujące opinii polskiej zrozumiałe zaniepokojenie, są w całości wstrętnym kłamstwem, zmierzającym do rozszerzenia zatargu na stosunki polsko-angielskie. Tymczasem rząd ang z całą troskliwością zajął się sprawą nawiązania porozumienia polsko-sow., przeprowadza akcję dyplomatyczną, której rezultaty w kierunku załagodzenia konfliktu są już widoczne. Należy z całym spokojem oczekiwać zakończenia pertraktacji.

Ofiara Katynia, co do której nie mamy żadnej wątpliwości, daje nam przekonanie o pełnej słuszności naszej sprawy. Nie jest do pomyślenia, aby którykolwiek rząd sojuszniczy dał choćby aprobatę zbrodni popełnionej przez Sowiety, gdyż aprobata taka p r z e k r e ś l i ł a b y wprost cele wojny prowadzonej w imię wyzwolenia ludzkości z pęt barbarzyństwa. Tragedia ofiar smoleńskich nie jest ani mniej ani więcej wstrząsająca, niż fakt mordów setek tys. Polaków, niż fakt ofiar jakie ponosimy w tej wojnie. Śmierć naszych oficerów nie będzie daremna, głosić będzie przez wieki o roli dziejowej Polski w walce z barbarzyńską dziczą. Krew ich będzie posiewem wielkiej przyszłości naszej Ojczyzny, jako ostoi cywil. na wsch. Europy.

Sprawa konfliktu, jest obecnie na drodze do najlepszego zakończenia i zlikwidowania, przyczym najważniejszym jest fakt nieustępliwości naszego rządu w kwestii ochrony tysięcy Polaków w Rosji i całości państwa polskiego. Rząd nasz demaskuje podłe kłamstwa niemieckie i uczyni wszystko, by tragedii smoleńskiej nie zdyskontowal nasi wrogowie.

Od spokoju, równowagi i zrozumienia sytuacji w społeczeństwie polskiem zależy unicestwienie zamierzeń niem. gry, przy pomocy której waląca się Trzecia Rzesza daremnie szuka ratunku.

NAKAZY CHWILI.

1. Zwiększyć ostrożność. Pod wpływem zelżenia ucisku ze strony okupanta niektórzy członkowie organizacyj niepodl. popadają w grzechy niedawnej przeszłości, która kosztowała nas tak wiele ofiar, lekkomyślnie przekraczając obowiązek bezwzględnej tajemnicy konspiracyjnej, szermując nazwiskami ludzi zaangażowanych i samochwalstwem, które pasuje właściciela chorej fantazji na działacza.

Stwierdzono mianowicie, iż terminy niektórych zamierzeń znane były osobom niepowołanym, nie należącym do org. i dostawały się do wiadomości szerszych kół mogąc zupełnie unicestwić z trudem obmyślony plan.

Stwierdzono lekkomyślne ujawnianie uchwał powziętych w ściśle zamkniętym gronie organiz. przez nowowstępujących do pracy podziemnej, która to wiadomość prawie natychmiast przedostawała się do rąk konfidentów Gestapo. Stwierdzono, iż osoby mające otrzymywać wyroki, wiedziały o tym wcześniej. Przygotowania Sił Zbrojnych w Kraju do ostatecznej rozprawy z wrogiem na decydujący moment mogą doznać poważnego uszczerbku z naszej własnej winy, jeżeli: nie postawimy sobie jako najpilniejsze zadanie:

1. Zakażą swoim członkom rozmawiania na temat organizacji zarówno w towarzystwie ludzi zaufanych, ale biernych, czy zaangażowanych,— 2. jeśli członkowie org. będą się tak zachowywać, aby nikt z niepowołanych nie domyślił się ich przynależności ideowej.— 3. jeśli ludziom niepewnym nie będzie się dostarczać prasy podziemnej. — 4. jeśli bezwzględnie usunie się z organizacji tych, którzy nie potrafią utrzymać języka za zębami.

2. Szantażyści. Dochodzą nas wieści, że niektórzy żydzi ukrywający się pod obcymi nazwiskami przed zbirami hitler. otrzymują listy od anominowych szantażystów grożące wydaniem wręce Gestapo wrazie niezłożenia odpowiedniego okupu. Piętnujemy to zbrodnicze żerowanie na tragedii żydów, nietylko jako akt pogwałcenia zasad najprymitywniejszej etyki i przekroczenie kodeksu karnego. Zbrodnia jest zbrodnią, nie mogą jej usprawiedliwić żadne warunki wojenn, przekonania, — zbrodnie karzemy dziś. Szantażem nie wolno ułatwiać sobie życia. Wszystkie tego rodzaju listy natychmiast należy przekazywać Kierownictwu Walki Cywilnej wraz z informacjami, które mogłyby naprowadzić na drogę do wykrycia złoczyńców.

3. Nie dajemy robotnika do Rzeszy. Zebranie przedstawicieli krakowsk. społeczeństwa zwołane przez Stadhauptm. Kramera w dniu 5 V. ujawniło w pewnej mierze plany okupanta. Starosta Kramer mówił o bezwzględnej konieczności zastąpienia przez Polaków rzesz robotników niem., którzy w wojnie z bolszewizmem krwawią się za wszystkie narody, a więc i za naród polski (!). (Zatem od nas nie będzie się żądało daniny krwi i materiału ludzkiego do wojska — lecz niewolnika na roboty.) Jeśli »dobrowolne« zgłaszanie się na wyjazd do Rzeszy

nie da należytego rezultatu, p starosta obiecał użyć wszelkich środków egzekutywy z całą bezwzględnością; zresztą doskonałą ilustracją do jego słów były 2 plutony SS-ów rozmieszczone w sali rady miejskiej, oraz odpowiedni oddziałek policji w hallu i na korytarzach. P. starosta zaprosił na to zebranie księży, nauczycielstwo, dyrektorów szkół właścicieli szeregu zakładów przemysłowych i warsztatów pracy, aby powierzyć im jeszcze drugi obowiązek: współdziałania z antybolszewicką propagandą niem. Polecił bowiem:

1. Księżom uświadamiać wiernych o wielkiej roli Niemiec w obronie Europy przed bolszewizmem,

2. Naůczycielstwu organizować w szkołach raz w tygodniu pogadanki z dziećmi tejże treści.

3. Dostarczyć grupie zawodowej fryzjerskiej 20o/o personelu na wyjazd na roboty do Rzeszy i zapowiedział, że rozporządzenie jego będzie kolejno rozszerzane i na inne gałęzie pracy i wytwórczości.

Nie dajemy robotnika do Rzeszy! Nie będziemy współpracować z bandą Goebbelsa!

Obowiązkiem sfery społeczeństwa objętych rozporządzeniem starosty:

1. w kazaniach kościelnych nie poruszać momentów, ktoreby mówiły o obronie Europy przez Niemców, lecz omawiać te sprawy w ten sposób, aby słuchacze zdawali sobie sprawę z ciężkich krzywd jakie zadali nam nietylko sowiety, ale wróg nr 1 Niemcy od 1939 r.

2. Taksamo uświadamiać młodzież w szkołach podkreślając czynnik przymusu stosowany przy tej propagandzie przez Niemców.

Kościół i szkoła nie mogą się stać narzędziem propagandy niemieckiej!

3. Stawiać bierny opór, nie dostarczać »dobrowolnie« robotnika do Niemiec.

4. Organizować schronienia dla tych, którzy będą wyznaczeni przez Niemców na wyjazd.

POLSKA I SOWIETY

Oświadczenie Rządu Polskiego: Dla dokładnego zilustrowania całokształtu konfliktu polsko-sowiec. podajemy w dosłownym brzmieniu odpowiedź Rządu bezpośrednio po zerwaniu stosunków dyplomat. przez Sowiety z 28. kwietnia 43 r.

»Rząd polski stwierdza stanowczo, że jego polityka zmierzająca do przyjaznego ułożenia stosunków między Polską i Rosją sow. na zasadzie integralności państwa pol. i jego pełnej suwerenności znalazła i znajduje poparcie narodu pol. Świadom swej odpowiedzialności wobec własnego narodu i wobec aliantów, których jedność i solidarność uważa Rząd polski za kamień węgielny przyszłego zwycięstwa, zwrócił się pierwszy do rządu sow. o porozumienie wspólne pomimo wielu tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce od chwili wkroczenia wojsk sow. na terytorium Rzeczposp. 17 września 39 r. Ułożywszy swe stosunki z rządem sow. układem z dnia 30 lipca 41 r. i porozumieniem z dnia 4 grudnia rząd, pol. dochował ściśle swych zobowiązań. Naród pol. działający w ścisłym związku ze swoim rządem walczy niezłomnie w kraju i zagranicą z niemieckim najeźdźcą, ponosząc niesłychane ofiary. Nie wyłonił on żadnego zdrajcy i nie poszedł na żadną współpracę z Niemcami W świetle faktów, znanych całemu światu naród i Rząd pol. nie potrzebuje bronić się przed zarzutem o kontakt czy porozumienie z Hitlerem. Rząd 17 kwietnia 43 r. odmówił kategorycznie Niemcom prawa nadużywania tragedii pol dla swych perfidnych celów i napiętnował usiłowania propagandy hitler., by wzbudzić nieufność między sprzymierzo-

nymi W tym samym mniejwięcej czasie skierowana została nota do amb. sow. przy rządzie pol. w której Rząd nasz zwrócił się raz jeszcze o informacje w sprawie zaginionych oficerów. — Naród i Rząd pol. patrząc w przyszłość apeluje w imię jedności sprzymierzonych oraz w imię elementarnych zasad ludzkości o wypuszczenie ze Związku Sow. tysięcy rodzin żołnierzy polskich sił zbrojnych, którzy biją się lub przygotowują w Wielk. Brytanii i na środk. Wschodzie, by wziąć udział w walce, dziesiątków tys. dzieci i sierot pol., za wychowanie których przyjąłby pełną odpowiedzialność, a które wobec masowych morderstw niemiec. są szczególnie drogie dla narodu pol. Armia pol. walcząc przeciwko Niemcom potrzebuje dla uzupełnienia wszystkich zdolnych do walki mężczyzn, którzy znajdują się obecnie na ziemi sowiec. Rząd pol. apeluje o ich zwolnienie.

Zastrzega sobie prawo do występowania w sprawie tych wszystkich przed światem. Apeluje wreszcie o kontynuowanie opieki nad rzeszami obywateli pol. którzy pozostali w Rosji. Broniąc integralności Rzeczposp. Rząd polski nie sięgał nigdy i nie sięga, jak to podkreślił w deklaracji z 25 lutego 1943 r. po żadne terytoria sowiec. Obowiązkiem każdego rządu pol. będzie obrona praw Polski i jej obywateli. Zasady o które walczą zjednoczone narody, wzmocnienie za wszelką cenę ich solidarności w walce z wspólnym wrogiem, pozostanie niezmiennie podstawą polityki rządu polskiego.

Treść powyższego oświadczenia przekonywuje niezbicie o niewzruszonej postawie pełnej godności naszego Rządu, który nie cofnął w obliczu bardzo groźnego konfliktu żadnego z zasadniczych postulatów wobec Sowietów, mając stale na względzie całość interesów Polski i jej obywateli.

Odpowiedź dla Międzynar. Czerwonego Krzyża. 30 IV Rząd pol. komunikatem osobnym wycofał żądanie interwencji M. C. K. w sprawie Katynia. »Okoliczność tę Niemcy wykorzystują w celach propagandowych. MCK wysunął zastrzeżenie natury zasadniczej. W tych warunkach Rząd polski uważa sprawę za umorzoną «

Na drodze do zażegnania konfliktu. 4 V. 1943 korespondent ang. »Timesa«, który zwrócił się w swoim czasie do Stalina o udzielenie wyjaśnienia w sprawie konfliktu dla prasy- otrzymał odpowiedź w której premier sow. w imieniu rządu stwierdza, iż jego życzeniem jest powstanie po wojnie potężnej Polski i nawiązanie ścisłej współpracy z naszym państwem na platformie dalszego zwalczania niemczyzny jako wspólnego wroga obu państw. Pomyślne ułożenie się wzajemnych stosunków jest gorącym życzeniem rządu sow. Na drugi dzień generał Sikorski wypowiedział się oficjalnie na to oświadczenie wyrażając swą radość z powodu takiego ujęcia spraw przez Stalina— niemniej zamieścił charakterystyczne wypowiedzenie, stwierdzające stanowczą postawę naszego Rządu. Oświadczenia prem. sow. nie można przyjąc bez pewnych zastrzeżeń, z chwilą gdy nasze władze dypl. wyjeżdzają z Moskwy, a setki tys. Polaków na obszarze ZSSR pozostaje bez ochrony i opieki. Kwestja ułożenia powojennych stosunków z Sowietami należy wyłącznie od ich rządu. — Trwają w dalszym ciągu konferencje obu stron z przedstawicielami Angli, która czyni co może dla zażegnania konfliktu.

Czy Anglia zdradza sprawę Polski

Codziennie rozpisują się szmatławce niem. na temat egoistycznej postawy Angli na tle konfliktu lub zgoła zdrady sprawy polskiej i poświęcenia jej dla wygody utrzymania dobrych stosunków z Sowietami. 4 maja min. Eden, główny pośrednik w sprawie konfliktu pol. sow. w swem oświadczezwrócił uwagę na cynizm niemiecki który wykorzystał całą sprawę nie pomnąc na fakt, że Niemcy właśnie mają na sumieniu setki tysięcy pomordowanych Polaków. Rząd ang. czyni najwyższe wysiłki by zapobiec powstaniu nawet pozorów skuteczności propagandy niemieckiej usiłującej wprowadzić rozdwojenie wśród narodów sprzymierzonych. »Działamy w najściślejszym porozumieniu z USA. Niech nieprzyjaciel nie oddaje się złudzeniu, że uda mu się zaprowadzić nieporozumienie między narodami osłabiające wspólną walkę sprzymierzonych«.

Obecna sytuacja w niczem nie utrudni kontynuacji wysiłków wojennych aliantów w walce z Niemcami.

NA ZIEMIACH RZECZPOSPOLITEJ

Wymiar sprawiedliwości. — Dnia 17 marca 43 r. zastrzelony został w Warszawie Seweryn Jan Jęgorzewski pracownik dyrekcji Tramwajów M., który działając z ramienia niem. władz nadzorczych spowodował aresztowanie szeregu pracowników M.Z.K.

— Dnia 13 marca 43. r. egzekutywa K. Walki Cywilnej dokonała całkowitego zniszczenia kartoteki Urzędu Pracy w Wołominie. podczas akcji rozbrojono strażnika niemieckiego.

Wyrok. W imieniu Rzeczypospolitejpolskiej, na mocy uprawnień od czynników oficjalnych działających w Kraju z woli Rządu Rzeczp. Pol. — Sąd Specjalny skazał Karola Bieleckiego w Krakowie policjanta granatowego za zabicie robotnika uciekającego z transportu przeznaczonego na roboty przymusowe do Niemiec — na karę śmierci. Wyrok wykonano w mieszkaniu skazanego dn 2 maja przez zastrzelenie.

Branka do robót. Na terenie całego kraju wzrasta akcja wywożenia do robót, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie sklepy i przedsiębiorstwa ulegają likwidacji (np. kieleckie, częściowo jasielskie) Tysiące ludzi staje wobec problemu nie do rozwiązania, jak utrzymać się po zamknięciu przedsiębiorstwa, otrzymać pracę i nie być wywiezionym do robót. O metodach okupanta w tym »dobrowolnym werbunku« świadczy wyjątek z odezwy komisarza do gm. Grandzicze (białostockie). »Rodziny posiadające własność rolną do 2 ha a nie mające dzieci do lat 14 mogą się zgłaszać na roboty do Niemiec w pełnym składzie, gdyż w przeciwnym razie zostaną wysiedlone przymusowo.«

Skutecznym środkiem przeciwdziałającym okazuje się niszczenie kartotek Urzędów Pracy. Ostatnio donoszą, że w okr. warszawskim, oprócz Wołomina w Buchniku i Włochach dokonano zniszczenia pap. i kartoteki, wskutek czego praca tych placówek zamarła, a urzędnicy czekają na dobrowolne zgłoszenia bo muszą prace rejestracyjne zacząc od nowa.

Na terenie stolicy akcja branki młodzieży szkolnej była ostatnio prowadzona z pewnym nasileniem, a nawet przy pomocy Gestapa. Utrudniło znacznie brankę zniszczenie w kilku szkołach dzienników i personaliów uczniów. Niemniej koniecznym będzie przerwanie nauki w wyższej szkole tech. i paru zakładach najbardziej zagrożonych.

W Krakowie ostatnio dają się zauważyć o wiele zmniejszone transporty zdążające do punktu rozdzielczego na Wąskiej, który w najbliższym czasie ma być przeniesiony do Prokocima do baraków. Likwidacje różnych firm jeszcze się nie rozpoczęły. Są wypadki, gdy właściciele odmówili wprost wyznaczenia 20olo personelu na roboty — decydowała o tym kto ma iść, komisja lekarska, badając wszystkich pracowników; sporadycznie personel losował spośród siebie. Naogół ludzie przygotowują się do stawiania oporu przed wyjazdem na roboty. Przed tygodniem, niewiadomo jaką myślą kierowane władze miejscowe, kazały paru transportom chłopców i dziewcząt na ul. Wąskiej przydzielić... koronki i książki do modlenia.

Gwałtowna branka do robót nie może dać rezultatu, zarówno wskutek oporu z naszej strony, jak i kompletnej dezorganizacji, jaką natychmiast musi spowodować. W tym chaosie utoną, jak zwykle ostatnie, najgroźniejsze zamierzenia niszczycielskie okupanta.

Z Warszawy. Stolica obchodziła 3-go Maja urządzając nowy kłopotliwy i niespodziewany dla Niemców »kawał«. Oto nieodszukani sprawcy włączyli się do megafonu na Żoliborzu, nadając w przerwie audycji »Jeszcze Polska nie zginęła« i jedno z aktualnych przemówień, ku niezmiernej uciesze warszawskiej publiczności.

11. IV dokonano napadu na urzędników ZUS-u o 11 rano na zbiegu ulic Ludnej a Książęcej, zabierając 411 tys. zł.

— Walka w ghecie dogasa. Tysiące żydów odtransportowuje się na plac zborny do wywozu na stracenie. Obrońcy całych bloków woleli jednak ponieść śmierć samobójczą, niż zginąć z rąk zbirów.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Front śródz: Kampania afryk. zakończona! O tym historycznym wydarzeniu doniósł kom. głów. kw. w Afryce Płn. w środę dn 11 bm. wieczorem. Wg. dotychczasowych obliczeń wzięto do niewoli ponad 150 tys. żołnierzy, w znacznej przewadze niem., w tej liczbie 12 generałów z gen. Von Arnim na czele, który od marca br. sprawował naczelne dztwo nad siłami osi, jako następca Rommla.

Tempo wypadków zaskoczyło wszystkich. W dn. 5 bm armie sojusz. rozpoczęły natarcie na Bizertę i Tunis, w dniu 7 bm zaś padły oba te porty, z których Bizerta stanowiła jedną z najpotężniejszych i najnowocześniejszych twierdz morskich. W rozkazach wydanych przed rozpoczęciem ofenzywy, zarówno głównodowodzący gen. Eisenhower, jak i jego z-ca gen. Aleksander zapowiadali długą i zaciętą walkę. Przebieg wydarzeń był niewątpliwie niespodzianką także i dla sojuszników. Jeden z komentatorów ang. podkreślając rozstrzygającą rolę lotn. sojusz. które wg dosłownego brzmienia zazwyczaj nader powściągliwych kom. sojusz. zupełnie opanowało powietrze — tłumaczy nieoczekiwanie szybki koniec kampanii tym, iż Anglicy, zmuszeni przez długi okres czasu walczyć z przeciwnikiem, posiadającym przygniatającą przewagę w powietrzu, ocenia jego wytrzymałość wg własnej siły oporu, podczas gdy Niemcy, walczący zawsze w warunkach bezporównania korzystniejszych dla siebie, szybko się załamali w obliczu przewagi przeciwnika, nie mając za sobą długich i twardych doświadczeń nierównej walki. Przebieg końcowej fazy kampanii wygląda w skrócie nast.: natarcie rozpoczęła I-sza armia bryt. z pod Medżes-El-Bab w kier. na Tunis, podczas gdy równocześnie oddz. ameryk. i franc rozpoczęły natarcie z Mateur na Bizertę między obu jeziorami Akszal i Bizerta. To natarcie zostało uzupełnione dalszym manewrem koncentrycznym, w którego toku I-sza armia bryt. i II-ga ameryk. zwróciły się na Teburba, położone między Mateur a Tunisem. Po zdobyciu Tunisu i Bizerty oddz. franc. zajęły w central. części Tunisu Pont-Su-Fahs i Zaghouan, VIII-ma zaś armia bryt. posunęła się od Enfidaville aż po Hammamet u połud. krańca nasady półw. Bon. Walki zostały zakończone z chwilą, gdy I-sza armia przedarła się od Tunisu aż po Hammamet, odcinając półw. Bon od łączności z lądem, a patrole obsadziły wybrzeża, udaremniając w ten sposób zgóry wszelkie próby ewakuacji.

Na zwycięstwo w Afryce złożył się szereg czynników. Pierwszy z nich i najważniejszy, to prawdziwie »wściekle ryzykancka« decyzja prem. Churchilla, powzięta w lecie 1940 r., w której wyniku Anglia pozostająca wówczas pod obuchem nalotów kilkakrotnie silniejszego lotn. niem. i zagrożona inwazją wysłała na kontynent Afryki jedyną dywizję pancer. pozostałą po utracie całego prawie sprzętu pancer. w Dunkierce, oraz samoloty, których tak bardzo potrzebowała dla obrony własnej ludności.

Drugim ważnym czynnikiem była przewaga w pow. uzyskana zarówno dzięki posiadaniu lepszych myśl. jak i wyższości taktycznej, wyrażającej się w najściślejszym współdziałaniu lotnictwa z armią lądową zwłaszcza atakującego z niskiego pułapu w roli »latającej artylerii«, a wreszcie doświadczenie dztwa, nabyte w długotrwałych walkach.

Kampania afryk. kosztuje dotychczas państwa osi 900 tys. zabitych, rannych i jeńców.

Walki na froncie ros. ograniczają się do gwałtownych ataków ros. na silnie umocnioną drugą strefę obronną na płn. wsch. od Noworosyjska oraz do wzmagających się działalności sow. lotn. strategicz., które rozszerza swój zasięg, atakując daleko za frontem położony system komunik. niem. od Morza Czarnego aż po odcinek centralny.

Wg danych ros. straty lotnictwa niem. w czasie ofenzywy zimowej wyniosły 5090 samolotów.—

Na froncie zachod. w nalotach noc. na Niemcy przerwa od 4 bm, kiedy to RAF zrzuciła na Dortmund rekordową ilość prawie 1500 ton bomb. Stale natomiast są atakowane komunikacje kolej. w porze dzienn. Wg zgodnych doniesień ze źródeł sojusz., jak neutraln. transportowa sytuacja Niemiec staje się w związku tym coraz bardziej krytyczniejsza.—

Potwierdzamy odbiór kwoty zł 2400,—. 500 K. A., 350 Świerk, 200 Odwet 11, 100 Jednorożec, Pejot, Marysia R., Mewa, 90 Lamnel, 70 Łęg, 60 Wicker, 50 Wiktoria, Niedźwiadek, Łobuz, Matka woźnego, T. G., Słota, 19 Mg, 40 Kostek, As, T. B., 30 Sędzia, Pop, Pomorzanin Krowoderskie Zuchy, 25 Orły, 20 Okręt, Angina pectoris, As, S. d. p., F., 10 Józek, 5 Cwerystrat. Sąsiedzi papier i kalka, Tońcio i Szczepcio papier.

— —